



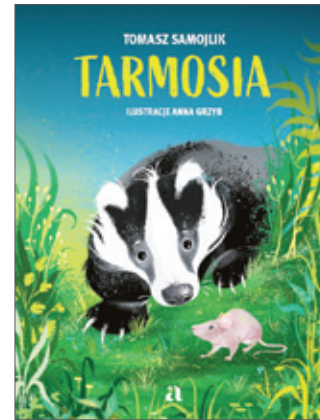
Tomasz Samojlik  
**Wytrwały konik, Podróże jelenia**  
 Seria: Żubr Pompik. Wyprawy  
 Media Rodzina  
 2021

Tomasz Samojlik – znany rysownik, a zarazem doktor habilitowany nauk biologicznych w Instytucie Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży, powraca z kolejnymi tomami przygód Żubra Pompika. W serii „Wyprawy”, autor zabiera małych czytelników w podróż po polskich parkach narodowych. Tym razem, główni bohaterowie – żubrza rodzinka: Pompik, jego siostra Polinka oraz rodzice – Porada i Pomruk odwiedzają Roztoczański i Świętokrzyski Park Narodowy.

Snując ciepłą opowieść o przygodach żubrów, Tomasz Samojlik przemyca informacje dotyczące innych zwierząt (tu: konika polskiego i jelenia) oraz terenów, na których znajdują się wspomniane parki narodowe. Wiedzę pomagają przyswoić i utrwalić, umieszczone wewnątrz książeczek mapy i ciekawostki.

Znakomita propozycja dla najmłodszych, łącząca w sobie: ciekawą opowieść, atrakcyjną szatę graficzną i elementy edukacyjne.

(js)



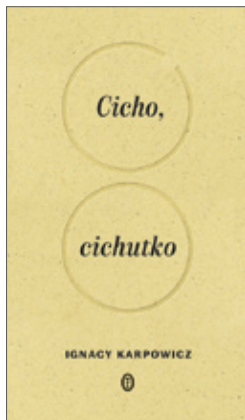
Tomasz Samojlik  
**Tarmosia**  
 Ilustracje: Ania Grzyb  
 Seria: Zwierzaki  
 Wydawnictwo Agora  
 2021

Ciepła, zabawna opowieść o rodzinie borsuków przypadnie do gustu nie tylko małym czytelnikom, ale i dorosłym. Tomasz Samojlik kolejny raz zabiera młodych miłośników książek do lasu, gdzie spotkać mogą nie tylko wspomniane już borsuki, ale też: lisy, jenoty, jelenia czy wilki. Znany autor komiksów, snując wciągającą opowieść o przyjaźni, wzajemnym wsparciu, otwartości na „innego”, ale też sile tradycji i konsekwencjach tkwienia w schematach, przekazuje wiedzę na temat zwyczajów i sposobu życia bohaterów „Tarmosi”. „Prztyczka w nos” natomiast daje Samojlik... ludziom, których ekspansywna działalność skutkuje zanikaniem kolejnych siedlisk dzikich zwierząt.

Jeśli chodzi o warstwę graficzną, tym razem Tomasz Samojlik ustąpił pola Annie Grzyb. Piękne, przyciągające spojrzenia ilustracje, to niewątpliwym atutem tej publikacji. Jest to zresztą, obok opowieści o walorach edukacyjnych, znak charakterystyczny serii „Zwierzęta”.

Książka doskonała do czytania przez młodszych i starszych, a najlepiej rodzinnie.

(js)



Ignacy Karłowicz  
**Cicho, cichutko**  
 Wydawnictwo Literackie  
 2021

Długo oczekiwana książka Ignacego Karłowicza. Opowieść-tryptyk, przez samego autora określana jako „saga pod prąd czasu, zmierzająca w stronę zdarzeń źródłowych”. Niemi łączącymi poszczególne części są bohaterowie: Michał zwany Misiem, jego ciotka – Anna oraz pisarczyk.

Część pierwsza to rzecz o umieraniu, odchodzeniu, oswojeniu śmierci, godzeniu się z nią i na nią. To także opowieść o przyjaźni podszytej miłością, choć uwikłanej w oficjalnie obowiązujące schematy – relacji wymykającej się ramce tzw. „norm społecznych”.

Choć Karłowicz stworzył powieść, fikcję literacką, czerpał z rzeczywistości pełnymi garściami, co potwierdził dedykując „Cicho, cichutko” pamięci swojego zmarłego przyjaciela Michała Tomaszewskiego (Misia), ale też sięgając – w części

drugiej – do głośnej sprawy połanieckiej z 1976 r. Zbrodnia sprzed lat była jedną z inspiracji do stworzenia historii Anny – kobiety, która utraciła miłość swojego życia (ukochany uciekł z siostrą Anną), w zamian otrzymując od losu „dar” w postaci siostrzeńca - Michałka, nad którym przejęła opiekę po śmierci rodziców dziecka.

W części trzeciej mamy świat oglądany z perspektywy pisarczyka, pandemię, rzeczywistość bez Misia oraz zapis narodzin swoistej więzi, rodzącej się między Anną a przyjacielem jej zmarłego siostrzeńca. Więzy niejako zastępczej wobec relacji z Misiem.

Po cóż ta mieszanina prawdy z fikcją? „Idzie o przetworzenie wydarzonego w zapisane, żeby dokonać swego rodzaju transformacji zdarzeń, w których się uczestniczyło, w zdarzenia, które czytelnikowi wydają się prawdziwe. Swego rodzaju przetłumaczenie prawdy” – wyjaśniał Ignacy Karłowicz w rozmowie z Dorotą Sokołowską (Polskie Radio Białystok). Oto więc prawda przetłumaczona.

(js)



Piotr Nesterowicz  
**Niepamięć**  
Mando  
2021



Wojciech Koronkiewicz  
**Z Matką Boską na rowerze. Podróż do cudownych obrazów, ikon i świętych źródeł Podlasia**  
Paśny Buriat  
2020

Weronika i Paweł – rodzeństwo – jadą na weekend do rodzinnego domu, gdzie czas się zatrzymał: piecyk gazowy w łazience, meblościanka w salonie, kawa z fusami w szklance, rosół i kurczak na niedzielny obiad... Aha! Jeszcze garaż pod blokiem uzupełnia obraz PRL-owskiego blokowiska. Nie dajmy się jednak zwieść nudzie i banałowi, choć to właśnie nuda i banal jako pierwsze przychodzą na myśl...

*Niepamięć* Piotra Nesterowicza to powieść, w której A(!)utor buduje portret rodziny i relacji w niej panujących, obraz pełen empatii i emocji. Mimo, że nic tu nie jest łatwe, nikt nie jest szczęśliwy, podskórnie czujemy zbliżającą się wybuch, nie oczekujemy dramatów, traum, rwania włosów z głowy. Bohaterowie po prostu są. Wraz ze swoimi uczuciami, miejscami, do których uciekają, by nie myśleć o trudnych sprawach.

Poruszająca książka o tym, jak okrutni potrafimy być oceniając innych, gdy tak naprawdę nie znamy kontekstów i prawdy o drugim człowieku. To również powieść o odrzuceniu, milczeniu i oddaleniu.

Nie ma tu zawrotnego tempa akcji, jej świetność to: bezpretensjonalność, emocjonalność, zwyczajność historii niezwykłych zdarzeń. Piotr Nesterowicz po raz kolejny pozwała czytelnikowi na zadawanie pytań i zostawia go z nimi, nie daje gotowych odpowiedzi i rozwiązań.

(mk)

Choć całe swoje życie związałem z Podlasiem, książka Wojciecha Koronkiewicza była dla mnie prawdziwym odkryciem i lekcją pokory. Autor zabiera nas w podróż nietypową – przemierzając zarówno miejsca znane (niekiedy i tam odkrywając przed nami jakiś detal, szczegół ukryty „w krzakach”), jak i bezdroża. To właśnie tam, z dala od głównych tras, jakby odrobinę przypadkiem, dążąc do celu podróży, ukaże nam skrawki Podlasia, które dziś już powoli „zanika”, lecz przez setki lat trwania zdążyło wgrzyźć się w jego mieszkańców, sprawiając, że są jakby zawieszeni w innym czasie i miejscu.

Oddając się lekturze tej książki, wyczuć można podlaski mistycyzm – głęboki, tajemniczy, ale niewymuszony i wpisujący się w codzienność niczym podszywka – jak mieszanka karczidła, ziołowych wianków, wieszanych na kapliczkach i brzoźowych gałązek z ołtarzy.

I tu dochodzimy do wspomnianej lekcji pokory, „przyczeka w nos” – wspaniałego zaskoczenia, którym uraczył mnie Wojciech Koronkiewicz. Ten publicysta i aktywista społeczny zabiera czytelnika do krainy, która jest nie tylko piękna, ale i podzielona, rozdarta między Wschodem a Zachodem, na styku wielkich religii, „przeorana” przez historię. Ale autor nie daje się wciągnąć w pułapki podziałów i zręcznie przemyka po tym uskoku. Jednak nie jest to ucieczka! To prawdziwa lekcja – szacunku, wrażliwości, otwarcia na drugiego człowieka. Wsłuchując się w opowieść wszystkich stron, można odkryć historię żywą i piękną – bo ludzką.

(tf)



Natalia Suszczyńska

**Sny i pokemony**

Zin literacki

2021

Opisując książkę, zastanawiam się nad podróżą, jaką mi ta lektura oferuje. Nie inaczej jest z zinem literackim Natalii Suszczyńskiej. Gdzie tym razem zabiera nas stypendystka artystyczna Prezydenta Miasta Białegostoku, autorka zbioru opowiadań „Dropie” (nominowanego do Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza)? Odpowiedź nie jest oczywista, co dodaje podróży swoistego uroku.

Zostajemy wrzuceni w surrealizm lat dziewięćdziesiątych, których echa „trwały” przecież do ponad połowy pierwszej dekady obecnego wieku, zawieszeni między zaradnością wymaganą w „poprzednim systemie”, a drapieżnością „podglądactwa społecznościowego” czasów współczesnych. Ale przecież ta przeszłość wspomnień dzieje się

także podczas pandemicznego *lockdownu*, którego emanacją były różne sposoby radzenia sobie ze światem i samym sobą. Pewnej swojskości dodaje obecność na kartach zina rozpoznawalnych miejsc z „białostockiego podwórka”. Choć i w tym przypadku narracja krąży gdzieś na pograniczu *urban legends*. Mamy więc diamentowe świnki, poszukiwanie zmyślonych korzeni, murale z Kotańskim i odkrywanie miasta „z poziomu minus jeden” przez „kreciego” pokemona.

Dziwne? Intrygujące? Ten specyficzny świat, który nie istnieje, a zarazem jest podskórnie obecny i znany – przynajmniej dla „pokolenia umów śmieciowych” (termin ukuły przy okazji „Dropi”) - potrafi zachwycić. Zawdzięcza to zręcznemu warsztatowi pisarskiemu i niebanalności. Napisać, że to opowiadania o konsumpcjonizmie, śmierci, relacjach, pochodzeniu i świecie *social media*, to nie napisać nic. Zresztą! Każdy może (choć nie musi!) znaleźć tam swoje własne wątki.

(tf)



Leszek Szerepka  
**Białoruski snajper**  
Fundacja Sąsiedzi  
2021



Tomasz Kłosowski  
**Pojedynek z ptakami. Warsztat i przygody fotografów przyrody**  
Fundacja Sąsiedzi  
2021

Wiktorija - aktywistka Młodego Frontu, która wpadła w oko samemu prezydentowi Białorusi, po „zaproszeniu” do jego rezydencji, próbuje odebrać sobie życie.

Oleg – jeden z przybocznych ochroniarzy prezydenta Aleksandra Łukawija, nie może się skontaktować z Wiką – dziewczyną, z którą spotyka się od kilku miesięcy. Wkrótce okazuje się, że przyczyną milczenia Wiktorii jest pobyt w szpitalu po próbie samobójczej, a Oleg postanawia sam wymierzyć sprawiedliwość i uchronić dziewczynę przed „zemstą systemu”.

Pasza – przyjaciel zamordowanego lidera rosyjskiej opozycji Borysa Niemcowa, dziennikarz, komentujący sytuację na Białorusi, po zniknięciu kolegi – operatora telewizyjnego, prowadzi własne śledztwo, chcąc wyjaśnić co się z nim stało. Trop prowadzi do bliskiego współpracownika prezydenta Łukawija.

Oleg i Pasza łączą siły, by uderzyć w reżim, ujawniając materiały, dotyczące białoruskiego szwadronu śmierci.

Autor nawet nie próbuje maskować faktu, że powieściowy Łukawij wzorowany jest na postaci Aleksandra Łukaszenki. Szerepka opisuje dojście prezydenta do władzy, ukazuje go jako człowieka bezwzględnego, niepodzielnie rządzącego państwem, akceptującego łamanie prawa w imię obrony własnych interesów. Przy okazji autor „przemycza” informacje o wpływach i wzajemnych zależnościach m.in. Białorusi, Rosji, Ukrainy czy Stanów Zjednoczonych.

Połączenie thrillera, romansu oraz *political fiction*. Tyle, że owa fikcja polityczna wydaje się niebezpiecznie bliska prawdy. Ciekawe spojrzenie na współczesną Białoruś, wplecione w polityczno-kryminalną intrygę. (js)

Tomasz Kłosowski – legenda przyrodniczej gawędy, autor i współautor (z bratem Grzegorzem) książek i albumów przyrodniczych, prowadzący programy telewizyjne „Tańczący z naturą” oraz „Dzika Polska” zdradza tajniki pracy fotografa przyrody. Zabiera czytelnika na polowanie, podczas którego jesteśmy świadkami niezwykłego pojedynku: ptasi modele kontra fotograf.

Fascynujące relacje z walki o jak najlepszy kadry, przy poszanowaniu przyrody i dbałości o nieingerowanie w świat dzikiej natury, urzekają szczegółami z życia obserwowanych ptaków i poczuciem humoru, a przy okazji są źródłem cennej wiedzy z zakresu fotografii. Wśród bohaterów „Pojedynku z ptakami” znalazły się m.in. czapla siwa, orzeł bielik, sowa błotna, jastrząb, cietrzew czy dudek. Na końcu książki – zbiór informacji praktycznych, czyli „Kalendarz z życia ptaków. Kiedy można je spotkać” oraz zdjęcia – efekty bezkrwawych polowań. Rzecz niezbędna w biblioteczkę miłośników przyrody i fotografii. (js)



Martyna Faustyna Zaniewska

**Białystok. Miasto i jego mieszkańcy**

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

Białystok 2021

*Białystok. Miasto i jego mieszkańcy* Martyny Faustyny Zaniewskiej to próba spojrzenia na stolicę Podlasia przez pryzmat jej tożsamości. Autorka przygląda się temu, jak myślą o Białymstoku jego mieszkańcy i odpowiada na pytanie jakie procesy miały wpływ na kształtowanie się tożsamości tego miasta. Wart uwagi jest postulat traktowania badań nad tożsamością jako narzędzia przydatnego w pracy osób oraz instytucji, mających realny wpływ na rozwój miast i szansy na właściwe ukierunkowanie przyszłych działań, z uwzględnieniem w nich głosu mieszkańców.

Choć jest to publikacja powstała na bazie rozprawy doktorskiej, służyć ma nie tylko naukowcom, niezwykle istotny wydaje się bowiem praktyczny i „ludzki” aspekt tej książki. To cenne źródło informacji dla każdego, kto zainteresowany jest procesem budowania tożsamości, zagadnieniami tożsamości zbiorowej, tożsamości miasta, ale też historią stolicy Podlasia i jej wpływem na współczesną tkankę Białegostoku. Jak napisał socjolog, prof. dr hab. Andrzej Sadowski: „(...) to pierwsza, o charakterze pionierskim, praca traktująca o Białymstoku współczesnym w sposób kompleksowy, traktująca miasto Białystok jako społeczną i kulturową całość”.

(js)